W dzisiejszym numerze **rysunki z rozprawy Filasiewicza.**

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 229 ..., Czwartek 1. października 1925 r. **Rok XLIII.**

CENA NUMERU **15 gr**

PRENUMERATA. Miesięcznie we Lwowie 3 zł 30 gr., kwartalnie 9 zł 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 3 zł 60 gr., kwartalnie 10 zł 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł 50 gr. kwartalnie 16 zł., Miesięcznie wraz z **ILUSTRACJĄ** 5 zł 50 dla urzędników 4 zł

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15 Telefon redakcji **19**, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 5-6 po południu.

Widok na wschód...

Lwów, 30 września.

Rok 1920 przyniósł nam zwycięstwo **wbrew woli Anglii. Skutkiem** jednak zmiennych i przeciwnych sobie **podziemnych prądów w łonie koalicji**, zwycięstwa tego nie mogliśmy wykorzystać. Front naszej myśli politycznej skierowany był **na zachód.** Skrępowani byliśmy chwiejnością naszych granic z tamtej strony, **mieliśmy liczne obowiązki** względem ówczesnej koalicji: słowem musieliśmy wsłuchiwać się we wszystkie szmery i godzić się na **wszelkie życzenia** naszych protektorów.

Dziś stosunki zmieniły się zupełnie. Dawna koalicja nie istnieje, każdy z aljantów robi co uważa dla siebie za wygodne; co więcej, **mniejsi od nas** pupilkowie również **nie wahają się naśladować swoich potężnych patronów.** Częsi otwierają ramiona **w kierunku Berlina, Litwa** pozwala sobie na **„fakty dokonane“** (Kłajpeda). **Jedynie my** zostaliśmy **lojalni** i skutkiem tej przesadnej lojalności **nie wyzyskaliśmy zwycięstwa z r. 1920 a traktat ryski pozostał raczej zawieszeniem broni**, niż prawdziwym układem pokojowym.

I może stan ten byłby się jeszcze dalej przedłużał, gdyby **nie gwałtowny napór wypadków** w ostatniej chwili. Epoka paktów gwarancyjnych zmusiła wreszcie **Anglię do odsłonięcia przyłbicy, jej filogermańska** orjentacja przyjęła formę pozytywnych faktów, które **stawiają Polskę w zupełnie nowe położenie i zmuszają do samodzielnego poszukiwania dróg własnej ochrony.** Nie mając gwarancji ze strony zachodu **musimy mieć przynajmniej zabezpieczony wschód.**

Ten wschód przychodzi do nas dobrowolnie i **proponuje nam sposób współżycia**, który ani **nie narusza** naszego ustroju ani też **nie domaga się** żadnych **wkładów, czy ofiar.** Tak przynajmniej określił cel swojej podróży **Cziczerin**, ludowy komisarz dla spraw zagranicznych sowietów.

Że ewentualne porozumienie polsko-rosyjskie stworzyć może zupełnie **nowy układ stosunków w wschodniej Europie i podział sił na zachodzie** — o tem świadczy cała zachodnioeuropejska prasa, enuncjacje mężów stanu i pewne **pociągnięcia ze strony naszych przyjaznych i nieprzyjaznych nam sąsiadów.**

Nasze położenie geograficzne i ekonomiczne jest tego rodzaju, iż jesteśmy sobie nawzajem **potrzebni.** Linja więc naszej polityki gospodarczej jest jasna.

Na drodze stoją tylko dwa szkopuły: reszta zobowiązań wobec członków dawnej koalicji i **różnica ustrojów politycznych.** Jeżeli chodzi o zobowiązania, to **największe** mamy **wobec Francji.** Jakkolwiek porozumienie francusko-rosyjskie nie może na razie dojść do skutku, to jednak ewentualne zbliżenie polsko-rosyjskie nie tylko **nie osłabi** pozycji naszego sojusznika, ale owszem ją **wzmacnia.** Jeżeli zaś chodzi o Anglję, to **Polska idąc w kierunku porozumienia z Rosją spełnia tylko jej życzenia z roku 1920.**

Myśląca handlowemi kategorjami opinja angielska zrozumie, **że jeżeli chce mieć w nas sojusznika** w przyszłej wielkiej antykomunistycznej koalicji — **musi nam dać warunki lepsze, aniżeli dają w tej chwili Sowiety.**

Pozostałaby jeszcze **sprawa różnicy ustroju.** Kwestja ewentualnej propagandy komunistycznej **nie da się załatwić drogą** uczuciowego **wstrętu.** Jest to raczej sprawą naszej **wytrwałości moralnej. Niemcy** po traktacie w Rapallo **musieli przyjąć** do parlamentu **pół setki komunistów**, a jednak **zahartowane** w dyscyplinie społecznej obywatelstwo niemieckie zupełnie nie dało na się wpłynąć.

Z taką samą ewentualnością i my sie **liczyć musimy.** Równocześnie z porozumieniem rosyjskiem iść musi **regeneracja naszych moralnych stosunków w państwie.** Idea demokratyczną nie może pozostawać **frazesem, musi nastąpić sprawiedliwa ocena pracy ludzkiej, muszą zniknąć przywileje warstwowe i krzywdy,** muszą ustać **administracyjne nonsensy:** słowem trzeba wypełnić wszystko co może być pokarmem dla komunizmu. Resztę dokona **zdrowy rozsądek społeczeństwa,** głęboko osadzone **poczucie patrjotyczne i przywiązanie do ciężko zapracowanej samodzielności politycznej.**

—oo—

Cziczerin złożył wizytę prezydentowi Rzplitej.

Wieczorem odjechał do Berlina.

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł.) Dziś rano komisarz **Cziczerin** w towarzystwie posła **Wojkowa** i dyrektora protokołu dyplomatycznego p. **Przeździeckiego** udał się pociągiem specjalnym do **Spały,** celem złożenia wizyty **Prezydentowi Wojciechowskiemu,** skąd wrócił o godz. 2 popoł. Następnie podejmowany był w Prezydjum Rady Min. śniadaniem przez premiera **Grabskiego.** Po śniadaniu odbył specjalną konferencję z min. Skrzyńskim, poczem premier **Grabski rewizytował p. Cziczerina.** Wieczorem kom. Cziczerin odjechał do Berlina.

Na dworcu pożegnał go minister **Skrzyński** w otoczeniu dyr. depart. Bertoniego i Badera, dyrektora protokołu dyplomatycznego Przeździeckiego, naczelnika wydziału wschodniego Łukasiewicza i wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych. Na pożegnanie przybył też poseł niemiecki w Warszawie **Rauscher,** oraz poseł turecki **Kali Bej.**

Cziczerin spotka się w Berlinie z posłem rosyjskim w Londynie **Rakowskim, oraz z Krassinem.**

—xox—

Cziczerin a nowa organizacja handlu zagranicznego.

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł.). W związku z pertraktacjami politycznemi, toczonemi z okazji pobytu w Warszawie komisarza dla spraw zagranicznych p. Cziczerina, w kołach urzędowych omawiane jest **zagadnienie organizacji handlu na rynkach międzynarodowych.** Dnia 29 b. m. w ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych odbyła się pod przewodnictwem pana ministra **Janickiego** wstępna konferencja, na której **wspólnie z przywódcami organizacyj rolniczych i posłami sejmowymi** rozpatrywano sprawę **zbytu artykułów rolniczych na rynkach międzynarodowych.**

—xox—

Briand ostrzega Niemcy.

Paryż, 29. 9. (PAT). Briand oświadczył przedstawicielom prasy: Rząd niemiecki popełniłby **ciężki błąd polityczny,** gdyby usiłował podnieść, chociażby w sposób pośredni, **sprawę odpowiedzialności Niemiec za wywołanie wojny,** oraz kwestję ewakuacji strefy kolońskiej, **przed rozpoczęciem konferencji** w sprawie bezpieczeństwa. — Państwa sprzymierzone — mówił Briand — nie mogłyby przyjąć pod rozwagę podobnego wystąpienia, gdyż **kwestje te potrącają o traktat pokojowy i jego wykonanie.**

Sanacyjne plany premiera Grabskiego.

Dzierżawa monopolów tytoniowego, solnego i i.

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł.) Jedną z ustaw sanacyjnych, które przygotowuje rząd ma być **ustawa o udzieleniu rządowi pełnomocnictw** dla dzierżawy monopoli państwowych. Największe zainteresowanie zagranicy budzi polski **monopol tytoniowy.** Faktem jest, że **różne konsorcja zagraniczne** zwracają się teraz bez przerwy do rządu z różnemi propozycjami w tej sprawie.

W tutejszych kołach finansowych krążą wieści, że w niedługim czasie do Polski przybędą **finansiści amerykańscy, angielscy i holenderscy.** Z przyjazdem Holendrów łączą pogłoski o zamierzonem przez rząd wydzierżawieniu **monopolu solnego,** który przynosi deficyt. Finansiści **angielscy** interesują się głównie **monopolem tytoniowym, amerykańscy zaś kolejnictwem,** a zwłaszcza budową nowych linji kolejowych i ich eksploatacją.

—oo—

MUSSOLINI ZAPROPONOWAŁ ROSJI PRZYMIERZE.

Wiedeń, 29. 9. (Tel. wł.) „Daily Mail“ dowiaduje się, jakoby Mussolini zaproponował Rosji przymierze i starał się bezskutecznie zapewnić sobie przystąpienie do tego przymierza Niemiec.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 29 września: w Warszawie 6.35 zł.; w Krakowie 6.20 zł.; we Lwowie 6.18 zł.

ZURYCH URZĘDOWY.

Warszawa 85.00. N. Jork 5.18 i jedna ósma. Londyn 25.09 i jedna ósma. Paryż 24.50. Wiedeń 73.07. Praga 15.35. Włochy 21.025. Belgja 22.65. Budapeszt 72.60. Sofja 3.7875. Holandja 208.50. Oslo 102.50. Kopenhaga 125.50. Sztokholm 139.25. Hiszpanja 74.50. Bukareszt 2.50. Berlin 123.34. Belgrad 9.19.

POGIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa 16.60. Londyn 4.84 i pięć szesnastych. Paryż 4.73. Wiedeń 14.25. Praga 2.965. Włochy 4.0775. Belgja 4.3775. Budapeszt 14.25. Szwajcarja 19.30. Sofja 0.74. Holandja 40.20. Oslo 19.75. Kopenhaga 23.95. Sztokholm 26.87. Hiszpanja 14.50. Bukareszt 0.485. Berlin 23.81. Belgrad 1.775.

GIEŁDA URZĘDOWA WARSZ.

N. Jork. Transakcje: 5.98. Sprzedaż: 5.00. Kupno: 5.96.

Bank Spółek Zarobk. 5.00. Chodorów 2.80. Nobel 1.10. Cegielski 0.26. Modrzejów 2.20. Parowozy 0.35. Zieleniewski 10.00. — Tendencja słabsza.

Z bliższego i dalszego terenu politycznego.

P. Serebriannikow przeciw autokefalji. Sensacyjne pogłoski o pomocy angielskiej dla Polski.

Lwów, 30 września.

Serebriannikow, **jedyny poseł na Sejm polski podający się za Rosjanina, ogłosił** w wychodzącym w Warszawie dzienniku rosyjskim **„Za Swobodu" list** skierowany **przeciw autokefalji** cerkwi prawosławnej w Polsce.

I tak **zarzuca** p. Serebriannikow dokonanemu aktowi autokefalji **brak błogosławieństwa trzech jeszcze patrjarchów wschodnich: aleksandryjskiego, autochijskiego i jerozolimskiego,** a ponadto... **brak zgody patrjarchy moskiewskiego.**

Zastrzeżenia te budzą bardzo poważne **wątpliwości w szczerość ich intencji,** a to z tego powodu, że p. Serebriannikow powołuje się na „masy ludności prawosławnej w Polsce", które rzekomo nie mogą uznać niekanonicznie dokonanego wyboru. Oczywiście **niema w tem wszystkiem ani cienia prawdy i ludność podobnemi kanonicznemi dociekaniami mało się interesuje.**

Natomiast najbardziej kompetentne władze cerkwi prawosławnej, jak **patrjarcha eukumeniczny i synod konstantynopolitański uznali, że** autokefalja cerkwi prawosławnej w Polsce **wprowadzoną** została **zgodnie z prawem kanonicznem.**

* * *

W Warszawie kursują nadal **uporczywe pogłoski,** jakoby **Bank Angielski** (Bank of England) **zaproponował Bankowi Polskiemu wniesienie kapitału 150 miljonów złotych** w formie złota i dewiz, **celem powiększenia emisji złotych polskich.**

Ponieważ **dotychczasowy kapitał** Banku Polskiego wynosi **100 miljonów złotych, przeto Anglicy posiadaliby większość** i stosownie do tego **uzyskaliby większość w Radzie Nadzorczej.**

Grunt dla całej akcji na terenie warszawskim przygotowywać ma **specjalny delegat rządu angielskiego** i urzędnik Banku Angielskiego **oparty o pomoc warszawskiej ambasady angielskiej** i b. ministra posła **Michalskiego,** który **patronuje całej tej akcji.**

Grupa angielska oświadczyła, że w razie jej wejścia do Banku Polskiego **przeprowadzi pożyczkę zagraniczną dla rządu i przemysłu.**

Podobno całej tej imprezie **ma być przeciwny premier Grabski, natomiast popiera ją usilnie p. Michalski,** który w razie realizacji całej sprawy byłby najpoważniejszym **kandydatem do teki ministra skarbu.**

———xo ox———

Polityka na eksport.

Tworzenie republik narodowych w Rosji jest tylko jednym z punktów propagandy komunistycznej.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego").

Charków, w wrześniu.

(I) Sowiecka „wolność narodowościowa", która objawia się najbardziej w ciągłem tworzeniu nowych **błazeńskich „narodowych republik autonomicznych" (tzw. „polskiego" rejonu Dowbyszańskiego na pograniczu Wołynia), obliczona jest** — jak wiadomo — przedewszystkiem i wyłącznie na wywołanie odpowiedniego odgłosu i wrażenia zagranicą. Cała ta bufonada jest raczej jednym z głównych środków przewrotowej agitacji bolszewickiej, zmierzającej do wywołania zamieszek na tle rzekomego „ucisku narodowościowego" w państwach sąsiednich — niż reforma stosunków wewnętrznych.

Pogląd ten znalazł obecnie jaskrawe potwierdzenie w obszernem oświadczeniu „samego" prezesa ukraińskiego „Wucika" Buceńka, o wynikach polityki „narodowościowej rządu sowieckiego". Oczywiście, że nie mało miejsca Buceńko poświęcił... echom polskim. Oto co między in. oświadczył: „Rozważając naszą (sowiecką) politykę narodową na Ukrainie, powinniśmy zwrócić uwagę na echa, które polityka ta budzi zagranicą. Podkreślam fakt szalonej kampanji naszych sąsiadów burżuazyjnych, zwłaszcza obszarników polskich, którą prowadzą przeciw naszej polityce oswobodzenia narodowego. Jeden wybitny polski działacz państwowy w Sejmie oświadczył, że w narodowościowej polityce Ukrainy sow. wykazuje się więcej uwagi i troskliwej opieki co do zabezpieczenia materjalnych oraz kulturalno-oświatowych interesów mniejszości narodowych, niż interesów „większości" — a to ludności ukraińskiej. (Nie przypominamy sobie takiego oświadczenia w naszym Sejmie. — Przyp. Red.).

Wśród „uszczęśliwionych" mniejszości narodowych na obszarze unji sowieckiej „narodowa linja polityczna" — jak oświadczył Buceńko — wywołuje ogólny zachwyt i uznanie wspaniałomyślność (!) ustroju sowieckiego. Jako najjaskrawszy dowód „słuszności" tej linji politycznej, Buceńko przytoczył fakt nagminnego wstępowania ludności polskiej w autonomicznym rejonie Dowbyszańskim do szeregów partji komunistycznej (?). Nawrócenie to miało nastąpić właśnie na skutek wyodrębnienia tego rejonu ze skupioną ludnością polską w samodzielną administracyjno-terytorjalną jednostkę. (Czy nie nastąpiło to nawrócenie wskutek jakichś innych, bardziej rzeczonych obietnic i konkretnych korzyści?)

———xo ox———

Pragmatyka nauczycielska przedmiotem obrad komisji oświatowej.

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł.) Zebrała się sejmowa komisja oświatowa, celem ustalenia programu prac. Postanowiono, że jutro odbędzie się posiedzenie podkomisji dla spraw pragmatyki nauczycielskiej; we czwartek plenum komisji wysłucha opinji ministra oświaty o projekcie pragmatyki nauczycielskiej, opracowanym przez podkomisję.

Głosy prasy.

Dalsze głosy prasy o wizycie Cziczerina.

Lwów, 30 września.

Do przytoczonych przez nas wczoraj głosów prasy warszawskiej, w **zgodny chór optymistyczny** wpada i reszta prasy polskiej.

W przeciwieństwie do głównego organu socjalistycznego, t. j. **„Robotnika", który jedyny z prasy stołecznej wstrzymał się od wszelkich komentarzy** w związku z wizytą Cziczerina, krakowski „Naprzód" zamieścił bardzo obszerne wywody na ten temat.

Czytamy w piśmie tem:

„...Faktem jest, że stosunki polsko - sowieckie w ostatnim czasie uległy, bodaj na zewnątrz, znacznej poprawie. Widać to nawet na zmienionym na korzyść tonie oficjalnej prasy sowieckiej...

„...wystarcza, że oba państwa mają w tej chwili wspólny interes: jedno w zabezpieczeniu jednej bodaj granicy, drugie w takiemsamem zabezpieczeniu dla otrzymania wolnego tchu na innych.

„...Znalezienie możliwości pokojowego współżycia z Rosją nie wyklucza równoczesnego szukania dróg do porozumienia się z Niemcami..."

Bardzo spokojnie i na zimno na fakt wizyty przedstawiciela sowieckiej polityki zagranicznej zapatruje się **„Czas",** który, rehabilitując wywody innych pism, **zaleca „umiar i zimną krew".**

Czytamy w „Czasie":

„...Przyjazd p. Cziczerina nie jest niczem innem, jak tylko zaakcentowaniem ze strony sowieckiej, że gotowa jest szukać z nami pokojowego „modus vivendi". Błądzą też ci wszyscy, którzy oceniają go jako wstęp do „przyjaźni" czy „przymierza" polsko-rosyjskiego i wyrażają z tego powodu bądź to zachwyt, bądź to oburzenie. Niema po naszej stronie żadnych danych, aby wizytę p. Cziczerina w ten sposób interpretować..."

„Nowa Reforma" podkreśla wybitnie pokojowy charakter przyjazdu Cziczerina do Warszawy:

„...Po raz drugi to bawi już w Warszawie minister spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Sowieckich Republik. Ale gdy pierwszy raz przyjechał do stolicy Polski, bawił w niej tylko przejazdem, udając się do Rapallo, by podpisać tam ów słynny układ z Rathenauem. Dziś Cziczerin w Warszawie jest gościem Skrzyńskiego.

„...**Wizyta obecna Cziczerina w Warszawie ma charakter wyłącznie i wybitnie pokojowy i przyczynić** się może jedynie do dalszej konsolidacji pokoju..."

———xo x———

Posiedzenie sejmowej komisji wojskowej.

M. S. Wojsk. wyjaśni sprawę nadużyć Głąbińskiego.

Warszawa, 29. 9. (PAT.) Na początku posiedzenia p. **Anusz** zapytał, czy władze wojskowe posiadają jakiekolwiek plany w zakresie **przystosowania** naszego przemysłu do celów wytwarzania broni i amunicji, gdyż wypadki takie, jak **sprawa Bartoszewicza i Głąbińskiego** wskazywałaby na to, że w dziedzinie tej panuje kompletny chaos. Sprawę tę postanowiła komisja rozpatrzeć **na jednem z najbliższych posiedzeń.**

P. **Załuska** postawił wniosek, aby komisja wojskowa rozpatrzyła **budżet wojskowy na r. 1926.** Wniosek ten znalazł poparcie większości.

P. **Sadzewicz** zapytywał, czy wojskowość ma jakąkolwiek ingerencję **w zabezpieczeniu mobilizacyjnych dokumentów na kolejach.**

W imieniu min. spraw wojskow. udzielał odpowiedzi płk. **Petrazycki,** który omawiając sprawy nadużyć, zapowiedział dostarczenie **szczegółowych wyjaśnień.** Co do zabezpieczenia dokumentów mobilizacyjnych na kolejach, to władze wojskowe nie mają bezpośredniej ingerencji na kolejach.

Następne posiedzenie odbędzie się **dnia 7 października** b. r.

———x ox———

Z prasy ruskiej.

Tysiąclecie Chorwacji. Zjednoczenie partyj narodowych na Rusi zakarpackiej. Sprawa bankowa.

Lwów, 30 września.

Chorwacja obchodzi w tym roku **jubileusz tysiącletniego istnienia (925—1925)** i przy tej sposobności odbył się w Zagrzebiu zjazd sokolstwa chorwackiego.

Uroczystość była wspaniała i obesłana bardzo licznie nie tylko przez delegatów Sokołów chorwackich, lecz także przez reprezentantów pogranicznych. Podobno Polacy — nie wiadomo dlaczego — **nie odpowiedzieli wcale na zaproszenie.** Natomiast dwóch przedstawicieli wysłał **ruski Sokół** z **Małopolski,** a jeden z nich, **W. Szuchewycz,** w wygłoszonej mowie podkreślił **wspólność ideałów Rusinów i Chorwatów: walkę o wyzwolenie.**

Przy tej sposobności **„Diło"** podaje za przykład odporność Chorwatów, którzy gnębieni przez wieki — **przecież wytrwali świadomi ideałów narodowych.**

Czytamy tam także artykuł o reorganizacji dotychczasowej **partji „chliborobów"** Rusi zakarpackiej, która przyjęła nazwę partji: **chrześcijańsko - narodowej, jako lepiej odpowiadającą ideałom programowym.** Powodem tej zmiany jest żywszy ruch polityczno - narodowy oraz bliskie **wybory parlamentarne w Czechosłowacji.**

Również **rozporządzenie ministerstwa skarbu,** wymagające od banków dopełnienia do końca **roku 1925** kapitału akcyjnego do wysokości **1 miljona złotych,** jest przedmiotem troski Rusinów, którzy sądzą, że ta **ustawa godzi w byt banków ruskich,** a szczególnie „Ziemskiego Banku Hipotecznego".

„Diło" dowodzi, że najsłabsze banki polskie będą się mogły ostać, łącząc się na drodze fuzji w silniejsze jednostki, nie może jednak tego uczynić bank ruski, gdyż fuzja z jakimkolwiek bankiem polskim groziłaby **zatratą charakteru narodowego,** a dopełnić kapitał do miljona biedne społeczeństwo ruskie nie będzie mogło.

Pod znakiem czasu.

BANDYCKIE CZASY.

Lwów, 30 września.

Nie śniło się nikomu przed wojną, by **wozy pocztowe w mieście otaczać strażą bezpieczeństwa.** Jeździły sobie swobodnie, przewożąc olbrzymie sumy i były bezpieczne.

Dziś z bramy pocztowej wyjeżdżają wozy z przesyłkami **konwojowane przez konną policję.** Świadczy to niezbyt chlubnie o kulturze XX. wieku... Wszystkie zdobycze cywilizacji, postępu i wiedzy nie mogą zaprzeczyć, że **w dziedzinie poziomu etycznego ludzkość niewiele oddaliła się od epoki „raubritterów“.**

—oo—

Przywrócenie spokoju w więzieniach lwowskich.

Lwów, 30. września.

W związku z zajściami, jakie miały miejsce w więzieniu śledczem we Lwowie, został decygnowany przez pana ministra sprawiedliwości p. **Skibiński**, okręgowy inspektor więzień, który przeprowadził ściśle dochodzenia na miejscu, rozpatrzywszy zgłoszone przez więźniów dezyderaty, polecił **uwzględnić te żądania więźniów**, które uznano za słuszne. Zarządzenia ministerstwa przywróciły całkowicie spokój i normalny tryb życia w więzieniu. We Lwowie przebywa dyrektor departamentu karnego ministerstwa sprawiedliwości p. **Głowacki.**

—oo—

ZAMIAR PODWYŻSZENIA CEN CUKRU.

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł.) Dziś odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego R. Min., na którem byli obecni przedstawiciele Związku Cukrowników. Na porządku dziennym posiedzenia była **sprawa podwyżki cen cukru**, którą rząd uważa za ostateczną. Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

—oo—

ZGON L. BOURGEOIS.

Paryż, 29. 9. (PAT). Zmarł tu Leon Bourgeois.

—oo—

Czas odnowić prenumeratę „Kurjera Lwowskiego“

na październik i czwarty kwartał 1925 r.

Prenumerata wynosi **miesięcznie we Lwowie** 3 zł. 30 gr., **kwartalnie** 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu. Z przesyłką pocztową w całej Polsce **miesięcznie** 3 zł. 60 gr., **kwartalnie** 10 zł. 20 gr., **zagranicą** miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 16 zł. **„Kurjer Lwowski“** wraz z tygodnikiem **„Ilustracja“** miesięcznie z dostawą do domu 5 zł. 50 gr., dla urzędników tylko 4 zł.

„Ilustracja“ zawiera 16 do 20 stron pięknych zdjęć a w tekście powieść, nowelę, przeglądy sportowe, mody, rozrywki umysłowe etc.

Prenumeratę na „Kurjer Lwowski“ i „Ilustracje“ nadsyłać należy

przekazami pocztowemi

do **Administracji „Kurjera Lwowskiego“.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o **najrychlejsze** nadsyłanie **prenumeraty.**

Ponoś...

Pomysł i skutek.

Rzecz to wiadoma, że w wozie pocztowym
Grubą częstokroć przewożą mamonę,
Więc policjanta z wyglądem marsowym
Konwojentowi przydano w obronę.

* * *

Ale ja pytam, co się stanie potem,
Jeżli wóz trafi na chytrego frania,
Obdarzonego złodziejskim polotem,
Który ukradnie z wozem policjanta.

Wid.

—oo—

Redukcja szynków we Lwowie.

Lwów, 30 września.

Onegdaj na posiedzeniu **Miejskiej Komisji alkoholowej** przedłożono sprawozdanie z akcji **w kierunku redukcji szynków, przedsięwziętej przed kilku laty** w myśl ustawy antialkoholowej.

Przed redukcją szynków było we Lwowie **370 koncesjonowanych wyszynków napojów alkoholowych razem z koncesjami akcesorjalnemi tj. wyszynkami przy sklepach korzennych 421.** Wskutek wygaśnięcia koncesji, śmierć, odebranie prawa sprzedaży itd. **liczba wyszynków zmalała o 32, koncesji akcesorjalnych wygasło 13, zostało zatem 338 szynków i 38 sklepów** ze sprzedażą alkoholu.

Zgodnie z ustawą magistrat opracował projekt redukcji, według którego **ma pozostać we Lwowie 62 szynków oraz 52 miejsc sprzedaży napojów alkoholowych w naczyniach zamkniętych — razem 114.**

Sprawa ta wygląda tak pięknie (a smutno dla szynkarzy i amatorów wódki i wina) **na razie tylko w teorji, gdyż redukcja niesłychanie długo się przewleka. Szynkarze** zagrożeni redukcją **wnieśli rekursy** do województwa, które jednak **dotychczas spraw tych nie rozstrzygnęło.**

Pozatem załatwiono na posiedzeniu **szereg spraw karnych.** Za wyszynk alkoholu w dnie niedozwolone **ukarano 28 szynkarzy grzywnami w wysokości od 20 do 100 zł.,** a jednego pijaka za wywołanie publicznego zgorszenia grzywną w kwocie 50 zł.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 31. 9. 1925

EMILE NOLLY.

U WRÓT RAJU.

(Z franc. tłóm. J. W.)

— Działo się to w Maroku, w czasie naszych walk zwycięskich. Żołnierze nasi bili się, a między dwiema kolumnami, robili płotki — jedni na drugich.

— Dość tego, Rosel!... przerwała jasnowłosa Lizette des Treilles... Opowiadaj o czem innem.

— Kochana Lizette!... Więc coś innego... Pewnego wieczoru na posterunku Camp-Monod (w Maroku zachodniem) kiedy mgła przedwieczorna osłaniała świat na polance koło lasu stał Jan Chaumont, żołnierz piechoty kolonialnej. Placówka jego znajdowała się na parapecie rowu strzeleckiego. Nie myślał o niczem, jak przystoi starym żołnierzom, bez rodziny, żołnierzom I klasy, poraz trzeci angażującym się do armji kolonjalnej. Włóczęgi marokańscy, wracający do swoich obozowisk w puszczy Mamora, puścili w niego ładunek kul, z których jedna dosięgła go tak nieszczęśliwie, że rzucił swój karabin i upadł nieżywy na garbek swego rowu.

— Jakto, umarł?

— Tak jest, umarł zupełnie, słodka Lizette... Podczas, gdy towarzysze nieśli z nabożeństwem ciało jego do namiotu głównego lekarza, Jan Chaumont, zwolniony ze swych ziemskich trosk i lekki jak piórko, unosił się poprzez sfery eteru i stawił się u bram Raju. Właśnie znajdował się tam św. Piotr, taki sam, jak go opisują dobrze poinformowani kronikarze gazet, dobrze myślących: obficie brodaty, z aureolą na bakier, okiem podejrzliwem, pięścią opartą na biodrze i pękiem kluczy u pasa.

— Kto jesteście? — zamruczał.

— Chaumont Jan, żołnierz I klasy, czwartego batalionu marszowego piechoty kolonjalnej. Piętnaście lat służby, dwadzieścia kampanji... Senegal, Kochinchina, Tonkin, Maroko. Zabity pod Camp - Monod przed chwilą...

Święty Piotr przerzucił swoje rejestry, tylko dla formy, bo każdemu wiadomo, że żołnierze, angażujący się dobrowolnie parokrotnie do służby, mają prawo bezwzględne wejść do Raju, nie czekając nawet w czyśccu, jak tyle osób cywilnych. Potem mruknął:

— Wejdźcie!... Wkrótce będą sami tylko wojskowi w tym przybytku!

Otworzył więc bramę i Chaumont mógł przypatrzeć się dowoli jasnemi oczami duszy niebu i jego mieszkańcom. Był to piękny widok, któremu jednak brakowało — że się tak wyrażę — czegoś niespodziewanego, do tego stopnia był podobny do raju, opisywanego sto razy przez wszystko wiedzących kronikarzy. Proszę sobie wyobrazić przybytek olbrzymi, gdzie w fotelach wygodnych, ale zbyt wyciągniętych pod sznur i ponumerowanych, siedziały miljony miljonów istot ludzkich, grających jedne na gitarze, drugie na kontrabasie, inne na skrzypkach, inne znów dmuchające we flety, klarnety, puzony i piszczałki. Muzyka była prześliczna, tak słodka, że nasz żołnierz miał ochotę zapłakać, szczególniej w chwili, gdy Serafini, latający pod stropem sali, wydali jednocześnie wielki okrzyk hebrejski: „Hosannah!“

— Czy tutaj przez cały czas trwa muzyka? — zapytał Chaumont.

— Nie, — odpowiedział Święty Piotr, bywają tu antrakty.

— Aha! Ale proszę mi powiedzieć jak się nazywa ta młoda osóbka ruda, z kokardką czerwoną we włosach? Zdaje mi się, że już gdzieś tę kokardę widziałem...

Święty Piotr przerzucił swe rejestry:

— Oddział 96. 312 rząd, numer 54: panna Luiza Lartissac, z Rochefort-sur-Mer. No! no! ale znacie ją pewnie! Rochefort-sur-Mer jest garnizonem kolonjalnym. A osoba z czerwoną kokardką nie stroniła od żołnierzyków kolonjalnych, jeżeli mam wierzyć moim zapiskom w rejestrze... Chcecie, umieszczę was obok niej?

— Ach, nie, nie! — zawołał Caumont.

Wspomnienia z pierwszego jego urlopu tłumnie zjawiły się przed nim. Żołnierz-ochotnik, goływąs i niezgrabny w swym nowym mundurze, czatował na ulicy des Fonderies na Luizę, wówczas dziewczynkę do posyłek w magazynie mód. Na nowo widział ją, śmiejącą się, drobną i szczupłą, w sukience perkalikowej po dziesięć sous za metr, w buciczkach znoszonych i biednym kapelusiku z zielonego pluszu, wytartym i zjedzonym przez mole. Spojrzenia ich spotkały się, potem przyszły słowa, a potem odwiedziny. Mundur ma dla dziewcząt z magazynu urok nieprzeparty! A jednak Luiza opierała się i Chaumont, perfidny Chaumont, musiał jej obiecać małżeństwo.

— To będzie, jak wrócisz z kolonji.

— Otóż to właśnie! Jak wrócę z kolonji!

(Dok. nast.).

—oo—

Plenarne posiedzenie zjazdu adwokatów polskich.

Poznań. (Tel. wł.)

Odbywający się tu zjazd adwokatów polskich odbył plenarne posiedzenia, które wypełniły referaty i dyskusja nad nimi. Adwokat dr. Włodzimierz **Godlewski ze Lwowa mówił o kolizji obowiązków zawodowych i obywatelskich** adwokatów **polskich.** Zgodnie z referentem uchwalono przekazać sprawę tę głównemu zarządowi związku adwokatów, który ma zasięgnąć w tej sprawie **opinję wszystkich pism adwokackich.** Po szeregu referatów wygłoszonych przez **Suligowskiego, dr. Janiszewskiego i Strzemieńskiego** uchwalono m. i. rezolucję stwierdzającą doniosłość zjazdu adwokatów i **zjednoczenia adwokatów wszystkich dzielnic w związku** adwokatów polskich. Uchwalono również odbyć **następny zjazd w Krakowie.**

——oo——

Samobójstwo kierownika szkoły powszechnej.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 28 września.

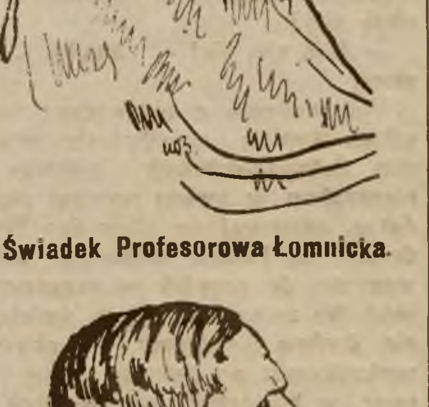
Ze Sanu **wyłowiono onegdaj** zwłoki starszego mężczyzny, które — jak stwierdzono — conajmniej **dziesięć dni leżały już w wodzie.** Wedle znalezionej legitymacji służbowej nieboszczyk nazywał się **Jakób Chuderewicz, kierownik szkoły powszechnej w Dydiatyczach pow. Mościska.** — Chuderewicz wyjechał przed dwoma tygodniami z domu do Przemyśla. Skoro zaś nieobecność jego się przeciągała — zaniepokojona **rodzina rozpoczęła jeszcze 12 bm. poszukiwania,** które jednak nie dały żadnego wyniku.

Dochodzenia wykazały, że Chuderewicz popełnił **samobójstwo z powodu nieuleczalnej choroby.**

Z procesu Filasiewicza.



Świadek Profesorowa Łomnicka.



Świadek Prof. Dr. Łomnicki.

Wczoraj, dziś i jutro zagłębia borysławskiego.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego".)

Borysław-Tustanowice we wrześniu.

Niema może w Polsce drugiego miasta, w któremby **przepaść między nędzą a bogactwem** tak silnie się zaznaczała, jak w Borysławiu. Właściwie na pierwszy rzut oka **u-derza przybysza tylko nędza. Bogactwa, jakie tryskają z ziemi — płyną przeważnie daleko poza granice Polski i nie pozostaje z nich na miejscu nic.**

W wyglądzie Borysławia i Tustanowic uwidocznia się silnie tymczasowość i niepewność tutejszego życia. Ogół budynków mieszkalnych — to najnędzniejsze lepianki t. zw. „kanadyjki", potworne **parodje ludzkich siedzib,** sklecone bez planu, ładu, symetrji i logiki, pogrążone w niechlujstwie i napół walące się w gruzy. **Mieszkańcy ich, robotnicy naftowi** i ludność żydowska, trudniąca się drobnym handlem, nie są w stanie własnemi rękami dźwignąć się z tej ciemnej otchłani.

Gminy Borysławia i Tustanowic zdobyć się nie mogą na inwestycje, bo płynnej **gotówki nie posiadają,** a **brutta z terenów naftowych — dochodów dziś nie przynoszą.**

Wskutek tego **zaspokojenie najkonieczniejszych potrzeb tego wielkiego zbiorowiska ludzkiego czekać musi „lepszych czasów".**

Opracowanie planu regulacyjnego i wykonana według niego racjonalna rozbudowa miasta uczyniłaby **Borysław wielkiem miastem,** godnem tak ważnego ośrodka przemysłu, jakim jest nasze zagłębie.

Regulacja rzek ma w Borysławiu specjalne znaczenie. Rurociągi bowiem, prowadzone przez łożyska rzek i potoków górskich, utrudniają przepływ wody, która rwie brzegi, podmywa i niszczy budynki.

Właściwą winę tego rozpaczliwego stanu ponosi wielki kapitał, a pośrednio i rząd, który nie wgląda należycie w gospodarkę naftową i nie stara się jej skierować na właściwe tory.

Większość firm naftowych posiada markę francuską, pod którą jednak podszywają się często także i inne **kapitały — niemieckie, amerykańskie, holenderskie.** Kapitaliści obcy, a szczególnie **Francuzi, uprawiają gospodarkę rabunkową,** wystrzegając się wszelkich wkładów, natomiast **starając się wyciągnąć z Borysławia, ile się da.** Poprostu uważają Polskę za jedną ze swych intratnych kolonji.

Tygodniowo przybywa w Borysławiu **po 40 nowych bezrobotnych, których rząd utrzymywać musi zasiłkami.** Redukcje obejmują także **szerokie kręgi urzędników,** a zrywanie kontraktów jest na porządku dziennym.

Jedyne firmy, w których nie pojawiła się jeszcze zaraza redukcji — to „Olej Skalny", Bracia Nobel i „Galicja", czyli **tylko te, których gospodarka jest zdrowa i uczciwa.**

Do przeszłości też należą dziś **szerokie zabawy** naszych królów naftowych z jakich słynął Borysław. Przed wojną miasto to było w Austrji po Wiedniu największym odbiorcą szampana, a nie było wypadkiem osobliwym, gdy pewnego razu **wielki przedsiębiorca naftowy zapłacił za jedną wesołą kolacyjkę kwitów na 8 wagonów ropy...**

Zamiast realnych, wartościowych owoców dawnej świetności — pozostały tylko takie wspomnienia...

M. H.

——xox——

Wykrycie działalności przeciwpaństwowej w Skniłowie.

Aresztowanie sprawców kradzieży w parku lotniczym w Skniłowie.

Lwów, 30 września.

Posterunek policji w Skniłowie dowiedział się wczoraj, że **Józef Marek,** stale zam. w Skniłowie, **przechowuje** u siebie **broń,** prawdopodobnie dla celów kłósownictwa.

Komendant posterunku st. przod. **Zmora** udał się w towarzystwie miejscowego **wójta Jana Buhaja do** chaty Marka, gdzie **przeprowadził rewizję.** W rezultacie znaleziono **oprócz strzelby i karabinu systemu** rosyjskiego **wiele skradzionego materjału z parku lotniczego w Skniłowie,** jak części składowe aeroplanu, śmigi i śruby.

Zapytany o pochodzenie tego materjału Józef **Marek,** rzucił się w tej chwili **na wójta i wydarł mu zabrany karabin.** Równocześnie zjawili się w chacie **synowie Marka, Adam** i Władysław oraz **kilku robotników** zajętych na lotnisku, a stołujących się u Marka.

Wszyscy ci, stanąwszy obok starego Marka, **przybrali groźną postawę.** St. przod. Zmora, widząc znaczną przewagę, **zaalarmował telefonicznie komendę policji we Lwowie.** Na miejsce wysłano natychmiast **ośmiu konnych policjantów,** którzy, otoczywszy robotników, **pod groźbą użycia broni** zmusili ich do uległości.

Nie obeszło się bez guzów i ran po obu stronach, jednak tylko z poświęceniem się wprost stosowana **flegma** ze strony policjantów **zapobiegła przelewowi krwi.**

Wszystkich trzech Marków aresztowano i odstawiono do Lwowa, gdzie po przeprowadzeniu dochodzeń, **odpowiadać będą za gwałt publiczny.** Jednocześnie wytoczone im będą **dochodzenia o działalność antypaństwową,** ustalono bowiem, że **Markowie rozkradali park lotniczy nie... z własnej inicjatywy.**

Po tem zajściu wzmocniono w Skniłowie posterunek policji.

Wiadomości telegraficzne.

Jesienne manewry armji szwedzkiej rozpoczęły się wczoraj, w okręgu Oestergeotland, w Szwecji środkowej. W manewrach **bierze udział 18.000 ludzi.**

Pierwszy międzynarodowy kongres dla spraw wiercenia źródeł naftowych rozpoczął wczoraj swe prace. **Ze Lwowa** przybył na kongres p. **Fabiański.**

Wierzchołek góry Alagos w Armenji usunął się z powodu trzęsienia ziemi. Wielkie masy skał, spadające w doliny, budzą panikę wśród ludności.

Z komisji teatralnej.

Repertuar teatralny na czas najbliższy.

Lwów, 30 września.

Onegdaj obradowała miejska komisja teatralna nad sprawą **programu teatrów miejskich** na bieżący sezon. Przewodniczył wiceprez. **Chlamtacz** — komisja była prawie w komplecie.

Kierownik literacki teatrów, p. Józef **Jedlicz** przedłożył plan repertuaru na cały rok, a raczej omówił **ogólny kierunek pracy dyrekcji,** oraz przedstawił szczegółowy **repertuar na czas najbliższy.**

Uchwalono **program na dwa miesiące.** M. i. grany będzie w połowie października w Teatrze Wielkim wspaniały dramat, nagrodzony na konkursie w Warszawie — **Kazimierza Bronczyka: „Hetman Stanisław Żółkiewski",** który przygotowuje także Teatr Narodowy w Warszawie, w Nowościach zaś sztuka żydowska **Dymowa: „Śpiewak własnej niedoli".** Z oper nowością będzie: **„Dziewczyna z zachodu" Puccini'ego,** z fars grana w Warszawie: **„Codziennie o 5-tej" Hennequina i Webera.**

Komisja teatralna uchwaliła budżet dodatkowy na zaangażowanie jeszcze kilku potrzebnych sił, między innymi **Józefa Sosnowskiego** i przedłoży ten wniosek Radzie miejskiej do zatwierdzenia.

Porządku dziennego **nie zdołano wyczerpać** i omówiono program na cały rok tylko w ogólnych zarysach; program ten jest tak szeroki, że prawdopodobnie teatry nie będą w stanie go wyczerpać.

Stwierdzono, że **frekwencja publiczności w teatrach jest pomyślna,** a wpływy z dramatu i opery nawet wyższe, niż się spodziewano. **Natomiast operetka przynosi mniej,** niż dyrekcja liczyła.

——oo——

TRZECIA WYPRAWA NA MONT EVEREST W ROKU 1926.

Londyn, 29. 9. (PAT.) W roku przyszłym odbędzie się trzecia wyprawa na Mont Everest. Ekspedycja miała rozpocząć swą podróż przed niedawnym czasem, atoli pozwolenie rządu tybetańskiego przyszło zbyt późno.

SPRAWA OCHRONY WOJSKOWEJ NA WESTERPLATTE.

Genewa, 28. 9. (PAT). Wrześniowa sesja Rady Ligi Narodów zakończyła się posiedzeniem **poufnem,** na którem postanowiono, że komitet Rady dla spraw rozbrojeniowych zbierze się na posiedzeniu grudniowem na kilka dni przed sesją Rady Ligi Narodów. Na wniosek delegata hiszpańskiego, sprawa polskiej ochrony wojskowej **na Westerplatte została odroczona do następnej sesji Rady.**

Scena i ekran.

— **Dziesiąta rocznica śmierci śp. Tadeusza Pawlikowskiego.** W poniedziałek 5 października odbędzie się w kościele archikatedralnym we Lwowie w 10-tą rocznicę śmierci Tadeusza Pawlikowskiego, pierwsz. dyrektora Teatru Wielkiego we Lwowie, żałobna Msza św. o godz. 10-tej rano, na którą zaprasza dyrekcja teatrów miejskich we Lwowie i związek artystów scen polskich, gniazdo Lwów.

——oo——

Jak powstała dzisiejsza Książnica Pol. T. N. S. W.?

I.

Lwów, 30 września.

Jakkolwiek obwieszczenia publiczne Banku Spółek Zarobkowych, Dyrekcji Książnicy i Zarządu Gł. T. N. S. W. naświetlają dostatecznie motywy dla których ukazały się w „Gazecie Porannej“ artykuły przeciw Książnicy, co zwalnia moralnie od potrzeby dalszej z niemi polemiki, to jednak zdaniem mojem, jako długoletniego członka Rady Nadzorczej, nie od rzeczy będzie przy sposobności tego przykrego incydentu, zapoznać bliżej ogół społeczeństwa z działalnością tej poważnej i ważnej instytucji i dla tego kontynuujemy rozpoczęte artykuły.

Przed 40-tu laty powstała przy lwowskim Zarzadzie Głównym T. N. S. W. „Administracja Wydawnictw“ mająca za cel **zyskać wpływ najbardziej do tego powołanych ludzi**, a więc nauczycieli, **na jakość polskiej książki szkolnej**, a w ten sposób oddziaływać na kierunek wychowania publicznego, 2° przez stworzenie własnego warsztatu pracy **ochronić nauczyciela-autora od przysłowiowego wówczas wyzysku nakładcy**, 3° **uzyskać z przedsiębiorstwa tego pewien dochód**, któryby wspomógł materjalnie agendy Twa.

Mimo wysiłków całego szeregu pełnych poświęcenia cichych pracowników, **cele te tylko w części zostały spełnione**. Niezasobne w środki materjalne (pamiętamy te dwa malutkie ciasne pokoiki przy ulicy Małeckiego 5, gdzie jeden pocziwy człeczyna był równocześnie woźnym, służącym, sprzedawcą i kasjerem!) nie mogło współzawodniczyć z zasobnemi wydawnictwami prywatnemi. Związane **ściśle z Twem, zależne było od każdoczesnych zmian po Walnem Zgromadzeniu, co wychodziło na szkodę przedsiębiorstwu**, wymagającemu pewnej stałej linji wytycznej.

To też mimo sporadycznych okresów rozkwitu, **mimo szeregu doskonałych dzieł wydawanych w takich okresach, nie mogło przetrzymać wstrząśnień wojennych i w roku 1916** znalazło się w krytycznem położeniu. Wtedy dzięki inicjatywie kilku osób powstała myśl, odłączenia wydawnictwa od Twa, usamodzielnienia w wygodnej wówczas formie kooperatywy. Ta separacja była tylko formalna, podyktowana potrzebą chwili, istotny związek z Towarzystwem, mającem wtedy główną siedzibę we Lwowie i mieszczącem się pod jednym dachem, **szedł tak daleko**, że nietylko wszyscy członkowie Rady Nadzorczej współdzielni byli członkami Towarzystwa, ale specjalnie do Rady desygnowani **delegaci mieli prawo systowania uchwał. Administracja wydawnictw majątku nie miała. Zapas książek obliczono według cen księgarskich na 80 tys. kor. i z tym wkładem weszło TNSW. do bratniej współdzielni**, opartej na udziałach nauczycieli. **Pomysł okazał się dobrym, dobór ludzi pełnych zapału z prof. Romerem jako prezesem i drem Piatkiem jako dyrektorem szczęśliwy**, przewodnie ideje, które przyświecały ongiś twórcom Administracji Wydawnictw, znajdywały teraz coraz pełniejsze urzeczywistnienie i **zyskiwały coraz większe zaufanie u nauczycielstwa**. Przychodzą szczęśliwe dla Polski zmiany polityczne, ale też **ciężkie próby dla Lwowa.**

Za gorączkowem tworzeniem szkół polskich idzie głód polskiej książki, a gdy czasy te burzliwe unieruchomiają lub osłabiają wytwórczość najpoważniejszych firm wydawniczych, Książnica stawia sobie za zadanie: **„Musimy działwie polskiej dać książkę!“ Niemal pod kulami przerzuca się część pracy do spokojniejszej Warszawy i tłocznie** nasze (a raczej nie nasze, ale wówczas wynajęte i uzależnione od ciągłych wstrząśnień ekonomicznych i społecznych!) **rzucają coraz to więcej pożądanych książek.**

Ze wzrostem produkcji odczuwa też Książnica coraz bardziej brak warstatu pracy, jakim jest dla nakładcy drukarnia. I niedziw, że gdy wśród prywatnych warstatów, którym **Książnica oddawała robotę**, warstatów, w których wrzała walka między właścicielem a pracownikiem, zgubnie odbijająca się wskutek ustawicznych strajków na siłe produkcji, **znalazła się kooperatywa drukarska, nastąpiło między temi dwoma współdzielniami porozumienie.**

Naturalny, stary jak sztuka drukarska i pomysł wydawniczy, **związek autora książki z drukarzem urzeczywistnił się w fuzji Książnicy z Grafją.** Pod względem formalnym fuzja ta doszła do skutku za obopólną zgodą członków obu współdzielni. **Nikt nikogo nie „zjadł“ ani nie „podszedł“** jak to insynuuje autor napastliwych artykułów, tylko po prostu Książnica, broniąca interesu nauczyciela-autora i nauczyciela udziałowca i pragnąca wyprodukować jak najwięcej i jak najlepszych książek dla publicznego użytku rozszerzyła swój zakres na producenta - drukarza, który w tej samej intencji swoją współdzielnię stworzył.

Zyskała za to swój własny warstat pracy i zastęp ludzi oddanych tem więcej instytucji, że związani są z nią własnym groszem, długoletnim nieraz trudem zdobytym. Że teraz, gdy Książnica uzyskała własną drukarnię, rutynowany drukarz, obdarzony zaufaniem swych towarzyszy a nie jakiś profesor filolog czy przyrodnik został dyrektorem drukarni, że do kilkunastu członków Rady Nadzorczej przybrano dwóch członków Rady dawnej Grafji, **to chyba zjawisko całkiem naturalne. Tej współpracy z „zecerami“, jak wiceprezydenta Obirka i dyr. Olańskiego z przekąsem nazywa napastliwy autor Rada Nadzorcza Książnicy wcale się nie wstydzi.**

A. Ulejski.

PROJEKT USTAWY STEMPLOWEJ.

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł.) Sejmowa komisja skarbowa przystąpiła do obrad nad projektem ustawy stemplowej. Sprawozdanie przedłożył p. **Chełmoński**. Po dyskusji przyjęto pierwszych 15 artykułów, zgodnie z wnioskiem podkomisji.

—o—

Przyczyny opóźnienia konferencji w Lucarno.

Berlin. (Tel. wł.). W Lucarno, małem szwajcarskiem letnisku, położonem **nad brzegiem jeziora Lago Maggiore**, wrą prace przygotowawcze. Uczestnicy konferencji już zamówili pokoje, w których zaprowadza się **połączenia telefoniczne.**

Przygotowania techniczne ukończone będą dnia **5 października**, jednakże konferencja w tym dniu się **nie rozpocznie z powodu nieobecności Niemiec.** Przyczyny tego zjawiska wyłuszczyli niemieccy ambasadorowie w Londynie, Paryżu i Brukseli, **ustnie** z okazji wręczenia pisemnej noty rządu.

Krok ten spowodowany został wewnętrzną sytuacją Rzeszy. Oto rząd niemiecki znalazł się **wobec stanowiska nacjonalistów w trudnem położeniu.** Nacjonaliści domagali się od rządu, aby na konferencji poruszył dwa tematy: 1) **sprawę odpowiedzialności za wybuch wojny** i 2) **opróżnienie strefy kolonjalnej jeszcze przed zawarciem paktu gwarancyjnego.** Rząd Rzeszy miał zamiar **nie poruszać (?)** tych kwestji, jednakże **pod naciskiem nacjonalistów**, kwestje te w nocie werbalnej podnieść **musiał (?)**. Nacjonaliści **zagrozili** rządowi, że jeżeli się nie podda, wówczas **zgłoszą wotum nieufności i gabinet upadnie.**

Zdaje się, że jest to **krzyk polityczny ze strony Stresemanna**, który usiłuje w ten sposób w ostatniej chwili **wysondować opinię koalicji i zmierzyć wagę niemieckiego słowa na koalicyjnym terenie.**

———xo x———

Nowa serja konferencji na temat paktu bezpieczeństwa.

Berlin. (Tel. wł.). Niemiecki minister spraw zagranicznych, **Stresemann**, z powodu pilnych (?) zajęć w Berlinie, polecił posłowi **dr. Curtiusowi** na zebraniu partji ludowej **w Baden-Baden** wygłosić w swojem imieniu małe **eksposé.**

— Celem polityki Stresemanna — mówił Curtius — jest **ofenzywa pokojowa i ukrócenie (!) polityki sanacyjnej Francuzów nad Renem.** Na konferencji prawniczej w Londynie udało się delegatom **niemieckim uzyskać wzajemne poparcie ze strony Anglji w sprawie paktu zachodniego.** W razie wybuchu wojny **zapewnia Anglja zarówno Francji, jak i Niemcom, automatycznie** gwarancję.

Wszelkie **spory między Francją a Niemcami** załatwiać będzie **sąd rozjemczy.** Dla procedury tego sądu stworzył **niemiecki radca ministerjalny Gauss szablon, który będzie stosowany także i do spraw wschodnich.**

Sąd rozjemczy załatwiać będzie sprawy natury prawnej, **nieodwołalnie** zaś sprawy natury politycznej i t. p. będą obowiązywać **warunkowo**, przyczem dopuszczalna jest intercesja Ligi Narodów, **o ile Niemcy do niej wstąpią.**

Na konfreencji **w Lucarno** rozmawiać będą **jedynie przedstawiciele mocarstw zachodnich.** Celem skomunikowania się z mocarstwami **wschodniemi** odbędzie się **osobna konferencja**, zaś po tych dwóch naradach jeszcze jedna **generalna konferencja.** Gwarancje Francji dla wschodnich sądów rozjemczych **Niemcy odrzucą.**

O Alzację i Lotaryngję Niemcy wojny toczyć nie będą, będą się tylko starać o zapewnienie praw mniejszości. W sprawie polityki w strefie kolońskiej **musi nastąpić zasadnicza zmiana (!).**

W sprawie wstąpienia do Ligi Narodów. Niemcy stoją na stanowisku memorandum z września **ub.** roku.

Że Niemcy dostaną miejsce w Radzie Ligi — to się samo przez się rozumie. W chwili obecnych rokowań. Niemcy raz jeszcze **jasno i wyraźnie podkreślają, że nigdy się nie przyznają do winy wywołania wojny.** Prócz tego mocarstwa muszą uwzględnić **specjalne położenie Niemiec**, dopóki **nie nastąpi** ogólne rozbrojenie.

———xo x———

Odpowiedzialność Niemiec za wybuch wojny.

Berlin, 29. 9. (PAT). Deklaracja niemiecka w sprawie odpowiedzialności moralnej za wybuch wojny światowej, **złożona** wczoraj **przez** posła niemieckiego **w Paryżu**, wywołała żywe poruszenie w kołach politycznych i prasie berlińskiej. — Kanclerz zwołał wszystkich obecnych w Berlinie ministrów na naradę, która trwała do godz. 1 w nocy.

Gabinet Rzeszy postanowił **nie robić ustępstw w sprawie odpowiedzialności niemieckiej za wybuch wojny światowej.** „Der Tag“ zaprzecza pogłoskom, jakoby rząd niemiecki miał zgodzić się na kompromis, polegający na wycofaniu noty werbalnej i zastąpieniu jej oficjalnym komunikatem.

Ruch monarchistyczny w Persji.

Londyn. (Tel. wł.). Podług doniesień z Teheranu trwają tam w dalszym ciągu rozruchy, wywołane **brakiem artykułów żywnościowych.** Pewna liczba monarchistów, wrogich rządowi, po rozbrojeniu straży wojskowej wpadła do gmachu poselstwa sowieckiego i zakwaterowała się tam. **Monarchiści domagają się powrotu szacha.**

——oo——

GROŹNA POWÓDŹ W CHINACH.

Pekin, 29. 9. (PAT.) Powódź, która obecnie nawiedziła Chiny, **jest największa**, jaką zauważono od 10 lat. Masy wód, zbierając się w coraz większych ilościach, zwiększyły niebezpieczeństwo dla ludności, która się schroniła **na wzgórza.**

ODCINEK TRZECI

uprawniający do wzięcia udziału w losowaniu nagród za rozwiązanie drugiej szarady „Kurjera Lwowskiego“.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: rzym.-kat. Bł. Jana z Dukli w., gr.-kat. Efrema. — Jutro: rzym.-kat. Aniołów Stróżów, gr.-kat. Tryfana m.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Środa, „Aida“.

Czwartek „Romans zeszytowy“.

Piątek „Trubadnr“, opera Verdiego.

Sobota „Żydówka“, opera Halevy'ego, występ Narcelego Sowilskiego.

Niedziela o godz. 3·30 popoł. po cenach do połowy zniżonych „Romans zeszytowy“.

Niedziela o godz. 7·30 „Zaczarowane Koło“, baśń dram. Lucjana Rydla.

TEATR NOWOŚCI.

Środa „Dwaj mężowie pani Marty“ premiera Lekka komedja w 3 aktach Feliksa Gandera.

Czwartek „Hrabina Marica“.

Piątek „Dwaj Mężowie Pani Marty.

Sobota o godz. 3·30 popoł. po cenach do połowy zniżonych „Taniec o północy“.

Sobota o godz. 7·30 „Dwaj Mężowie Pani Marty.

Niedziela o godz. 3·30 po poł. po cenach do połowy zniżonych „Hrabina Marica“.

Niedziela o godz. 7·30 „Dwaj Mężowie Pani Marty“.

Początek przedstawień wieczorny o godz. 7·30, popołudn. o godz. 3·30. ch

—oo—

— **Teatr Wielki**, wystawia dziś operę Verdi'ego „Aida“.

— **Teatr Nowości**, daje dziś premierę komedji Feliksa Gandera „Dwaj Mężowie Pani Marty“, nowość repertuaru stołecznych scen polskich i zagranicznych, która święci tryumfy dzięki szampańskiemu humorowi, niezwykle żywej i dowcipnej akcji. Obsadę stanowią pp.: Rasińska (główna rola kobieca), Dobrzańska, Jankowska, Szczęsna, Dobrzański i Kwiatkowski.

— **„Zaczarowane koło“**, baśń dramatyczna Lucjana Rydla ukaże się w niedzielę wieczorem na scenie Teatru Wielkiego, ku uczczeniu przypadającej w tym dniu, 4 października, dwudziestej piątej rocznicy otwarcia Teatru Wielkiego we Lwowie. Reżyserję prowadzi dyr. Barwiński.

— **„Dzień i noc“ z Adwentowiczem i Sokołowską we Lwowie.** Wczoraj w pierwszym dniu sprzedaży **kasa Księgarni Akademickiej rozsprzedała wielką ilość biletów**, wobec czego pewne jest, iż w sobotę sala przy ul. Szaszkiewicza będzie szczelnie wypełniona.

„Dzień i noc“ powtórzone nie będzie, albowiem na niedzielę zapowiedziane jest przedstawienie tej sztuki w Drohobyczu, skąd zespół z p. **Adwentowiczem** wyrusza w dalszą podróż artystyczną po miastach Małopolski.

Mówią, że . . .

przeważna część czytelniczek gazet rozpoczyna swą lekturę od kroniki, szukając w dzienniku — przeważnie sensacji.

— — — — — — — — — —

ten odłam czytelników wytworzyła wojna i niezdrowe stosunki jakie po niej nastały. Tem też należy tłumaczyć wzrost piśmideł brukowych, pisanych ohydną polszczyzną, zatruwających ogół wywlekaniem przestępstw i nieszczęść ludzkich. Nauczmy się już raz kulturalnie czytać gazety, a więc przedewszystkiem artykuł wstępny, telegramy, artykuły ekonomiczne, fejletony i t. d. — a kronika policyjna, w porządnym dzienniku — traktowana zresztą krótko, niech pozostanie na końcu. Przecież dziennik obecnie zastępować powinien książkę, na którą wielu nie stać! Zacznijmy być kulturalnymi czytelnikami, interesujmy się życiem Polski, a brukowe sensacje zostawmy... specjalistom!

rrr.

—oo—

MÓJ KĄCIK.

TRĄBKA POCZTOWA.

Zapada szary zmierzch; mroczny wieczór coraz gęściej poczyna migotać blaskami lamp ulicznych.

Snują się bez celu roześmiane tłumy przechodniów; strojne sylwetki kobiet, postaci z najświeższego żurnalu mód, nieposzlakowani „représentants“ złotej młodzieży.

A oto nagle w ten błyskotliwy świat wdziera się melodja stara, jakby po stuletnim letargu zmartwychwstała.

Pocztylion na wysokim wózku pocztowym wygrywa swoją piosenkę.

Przesunęło się nad ruchliwem gwarem miasta odległe tchnienie przeszłości.

Czasy dyliżansów, szpinetów i serwantek — czasy przemiłych wnętrz biedermaierowskich, kiedy na odgłos trąbki pocztowej, rzucając haftowaną robótkę, biegła do okna stęskniona jakaś Malwina i przyciskała dłońmi bijące serduszko.

I ożył znów na chwilę miniony wdzięk epoki naszych prababek, gdy droga zbliżała się do dworku, z tak wielkiem upragnieniem oczekiwana, karetka pocztowa — ożył, wyczarowany piosenką na trąbie wygrywaną...

Ew.

—oo—

— **Św. Michał dniem powszednim.** Po raz pierwszy dzień św. Michała nie był u nas świętem uroczystem. Praca toczyła się wszędzie normalnym trybem, **sklepy były otwarte, na rynku odbywał się handel**, chociaż ruch był nieco zmniejszony. Natomiast **w kościołach odbywały się nabożeństwa**, a młodzież szkolną **zwolniono od nauki.** Wogóle był to dzień **napół powszedni, napół świąteczny.** Tylko w domach, posiadających solenizantów, charakter uroczysty św. Michała zachowano oczywiście w całej pełni.

— **Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego** pod pomnik „Orląt“ na Technice, odbędzie się w niedzielę dnia 4 października o g. 12 w południe. Wejście od ul. Zachariewicza.

—xo ox—

Aresztowanie dwóch fotografów nad grobem Botwina.

Lwów, 30 września.

Wczoraj w godzinach popołudniowych aresztowano **na cmentarzu żydowskim** dwóch osobników, w chwili, gdy fotografowali **grób** niedawno rozstrzelanego Naftalego **Bottwina.** Sprowadzeni do komisarjatu, zeznali, że **są zawodowymi fotografami** z zakładu fotograficznego **„Makart“** i że dokonali zdjęć z grobu Bottwina **na zamówienie Salomona Bottwina**, brata rozstrzelanego. Sprawę oddano do biura informacyjnego policji przy województwie, gdzie **sprowadzono** natychmiast przytrzymanego w związku z tem Salomona Bottwina, **który potwierdził** zeznania fotografów, przyczem zaznaczył, że **fotografje te chciał wysłać ciotce do Ameryki.**

Dziwnem jednak wydało się policji **tłumaczenie się** Bottwina, będącego bez zajęcia, wprost **bez środków do życia** i zamawiającego jednocześnie 6 fotografji za sumę 20 i kilku złotych.

Po zakwestjonowaniu całego materjału fotograficznego wraz z kliszami i gotowemi już odbitkami, **fotografów wypuszczono na wolność**, zaś Salomona **Bottwina** przytrzymano **w aresztach.** Nie ulega wątpliwości, że chodziło tu o apoteozowanie rozstrzelanego terrorysty **dla celów agitacyjnych.**

Z targu.

Lwów, 29 września.

Ceny nabiału: 1 litr mleka **0** gr. 1 kg. masła 4—4.60 zł., 1 kg. sera 1—1.40 zł., kwaterka śmietany 35—40 gr.

Jaja po 12 i 13 gr.

Jarzyny: kartofle po 10 gr. za 1 kg., cebula 30 gr., pomidory 80 gr., buraki 10 gr., marchew 10 gr., kapusta po 10—20 gr. główka, kalafiory 30—80 gr.

Owoce: jabłka 20—60 gr., gruszki 20—120 gr., śliwki 15—60 gr. za 1 kg

—oo—

— **Tablica pamiątkowa w zakładzie głuchoniemych.** W latach 1918 do 1920 zaszedł niebywały wypadek w dziejach. Głuchoniema młodzież stanęła obok innych szeregów do walki z najazdem ukraińskim, bolszewickim. Wypadek ten zostanie staraniem wydziału bursy głuchoniemych im. Antoniego Mejbauma uwieczniony przez odsłonięcie w zakładzie głuchoniemych przy ul. Łyczakowskiej l. 35 pamiątkowej tablicy.

Uroczystość odbędzie się w niedzielę 4 października o godz. 11 przedpołudniem.

— **Czy zjazd naszej „arystokracji“?** W towarzyskiej rubryce „N. W. Journal“ z dnia 27 b. m. czytamy: „Do Wiednia przyjechali: Książę Roman **Sanguszko** z Warszawy, ks. Paweł **Sapieha** z Warszawy, hr. Stanisławowie **Szeptyccy** z Warszawy, Katarzyna **Baworowska ze Lwowa,** Stanisław von **Starzyński ze Lwowa,** hr. Henryk **Badeni ze Lwowa,** Franciszek von **Groer** z Warszawy, ks. Eliza Sara **Sapieha** z Krasiczyna“.

— **Z teatru „Semafor“.** Założony przez zapobiegliwą dyrekcję teatru warsztat dekoracyjny pracuje, dniem i nocą, żeby nastarczyć nawałowi roboty. Oryginalnością pomysłu dekoracyjnego zaleca się zwłaszcza **oprawa „Maszyny“ Brunona Jasieńskiego.** Projekt i wykonanie dał **Konstanty Mackiewicz.** Równie piękna jest **oprawa „Puderniczki“ Stanisława Maykowskiego**, projektowana i wykonana przez **Henryka Munda.** Warsztatowi dekoracyjnemu towarzyszą z równem natężeniem prace krawieckie. Do pierwszego programu uszyto dwadzieścia kilka prześlicznych kostjumów. Między niemi szczególną uwagę zwracają kostjumy łowieckie.

— **Wiec posiadaczy papierów wartościowych.** W piątek dnia 2 października br. o godz. 18 w sali Izby handlowej we Lwowie przy ul. Akademickiej odbędzie się Wiec posiadaczy papierów wartościowych, Tow. Samoobrony. Przedmiotem obrad będzie sprawa zmiany ustawy waloryzacyjnej odnośnie do papierów wartościowych ze względu na projektowane ustawy sanacji stosunków gospodarczych w państwie.

— **Posiedzenie Wydziału Towarzystwa heraldycznego** we Lwowie odbędzie się w lokalu Muzeum kr. Jana Sobieskiego, Rynek 6, 1 października (czwartek) o godz. 18. Na porządku dziennym obok spraw bieżących sprawa 20-lecia Towarzystwa Heraldycznego w r. 1926.

— **Lwowskie Towarzystwo Lekarskie.** Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 2 października br. o godz. 6-tej wecz. (Lindego 5). Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych 2) Wykład doc. dra H. Sochańskiego: „Patogoneza chorób nerek w świetle badań klinicznych“.

—oo—

Co się stało w mieście?

— **Usiłowane samobójstwo.** Do szpitala oddano wczoraj Br. Z. 14 letnią uczenicę szkoły zawodowej zam. przy ul. Sykstuskiej 29, która w celu samobójczym **napiła się kwasu solnego.**

— **Pożar na Lewandówce.** Na Lewandówce obok lasu białohorskiego wybuchł wczoraj pożar w **zabudowaniach leśniczego** Stanisława **Goleja.** Ze względu na spóźnioną pomoc **spłonęła stodoła ze zbożem.** Szkoda na razie nie stwierdzona. Dochodzenie prowadzi posterunek p. p. w Bogdanówce.

— **Harce automobilowe.** Właściciel dorożki automobilowej Eugeniusz Rotmeier najechał wczoraj u wylotu ul. Dojazdowej autem nr. 7257 na wóz wojskowy. Powożący szeregowiec Ant. Nosowicz spadł z wozu i silnie się potłukł. Auto zaś i wóz zostały znacznie uszkodzone.

— **Sześciotygodniowe dziecko** płci żeńskiej znaleziono w bramie realności przy ul. Piekarskiej 54. Do łachmanów otulających dziecko przypięta była kartka z napisem: **„Proszę oddać do Dzieciątka Jezus,** ochrzczone na polskie, nazywa się **Stefcia“.** Dziecko oddano do Komisarjatu miejskiego dzielnicy IV. Za matką zarządzono poszukiwania.

— **Kradzież futerału z auta.** Piotr Głogowski major 11 p. uł. zgłosił na policji, że wczoraj około godz. 11 skradziono mu z auta pozostawionego chwilowo bez dozoru, płócienne nakrycie wraz z futerałem wartości 1200 zł.

— **Kradzieże i włamania.** Zahlel Schneps, kelner zajęty w restauracji Fischa przy ul. Żółkiewskiej 3, doniósł policji, że dnia 27 b. m. nieznany sprawca podważywszy drzwiczki zamkniętej szafki wmurowanej w ścianę skradł 323 zł.

Salomon Reiss restaurator przy ul. Żółkiewskiej doniósł policji, że w chwili, gdy wychodził z bożnicy wyciągnięto mu z marynarki portfel, zawierający prócz dokumentów osobistych — 440 zł., 65 dolarów i 2 bony na 77 zł.

—oo—

— **Przedmioty bezpańskie.** Magistrat król. stoł. m. Lwowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że Ekspozytura policyjno-śledcza we Lwowie, doniosła o znalezieniu w różnych punktach miasta różnych przedmiotów oraz legitymacyj i dowodów osobistych. Po przedmioty te nikt się nie zgłosił. W celu wykazania prawa własności ewentualnie odebrania tych przedmiotów, zechcą interesowani zgłosić się w Departamencie I. Magistr. II. piętro, drzwi Nr. 62 w godzinach urzędowych w ciągu dni 14.

—oo—

Dr. Marcin Selzer, znany lekarz tutejszy wrócił z podróży naukowej do Kopenhagi. 289

Humor.

W ALEJACH.

Żona: Wiesz, Alfredzie, gdy widzę ten olbrzymi ruch, to tracę zupełnie głowę.

Mąż: To dziwne. A kapeluszy potrzebujesz coraz więcej?

W GRODZIE SYRENIM.

— I powiedz pan, jak nie ma tu być codziennie po setce przejechań, jeżeli w każdym warszawskim domu mieszka conajmniej jeden profesor jazdy samochodowej?

—oo—

KURJER SPORTOWY.

Sparta—Lechia. Zawody rewanżowe o puhar L. Z. O. P. N. między powyższemi drużynami odbędą się dnia 1 października (czwartek) o g. 3.30 popołud. na boisku 40 p. p. (Pohulanka). Zawody Lechia—Sparta, które zawsze były sensacją w tut. światku piłkarskim, ściągną zapewne i w powyższym dniu liczne rzesze zwolenników.

WYŚCIG O POLSKI NARAMIENNIK BRONZOWY.

W Łodzi odbył się wielki wyścig kolarski torowy **na przestrzeni 100 klm.** o bronzowy naramiennik Polski na rok 1925. Udział zawodników z poza Łodzi b. skromny, z zamiejscowych przybyło **tylko trzech warszawiaków.** Walka o pierwsze miejsce toczyła się między **Szmidtem i Oswaldem Millerem.** Obaj zdobywają równą ilość punktów i o zdobyciu naramiennika **zadecydował wyścig 800 mtr.,** z którego zwycięsko wyszedł **Miller Oswald,** zdobywając naramiennik na rok 1925. Warszawiacy wyścigu nie skończyli.

DZIESIĘCIOBÓJ O MISTRZOSTWO POLSKI.

Dziesięciobój tegoroczny odbył się w Poznaniu. Na starcie zjawiła się nieznaczna ilość zawodników: brało udział 6. Ani Cejzika, ani Wacka Kuchara nie było. Z wyników zasługujących na uwagę jest **bieg na 100 mtr.** — Wasiak (Polonja) 11.6 s., skok w dal Wasiak 6.34 cm., skok w zwyż Adamczak 164 cm. 0. skok o tyczce Adamczak 3 mtr. 39 cm. W ogólnej klasyfikacji zwycięży! **Adamczak** (AZS Poznań) zdobywając 5538.75 punktów, drugi **Wasiak** (Polonia Warszawa) 5417 punktów.

KOLARSKI BIEG NA PRZEŁAJ.

Bieg kolarski na przełaj (Cyclopedestre) zorganizowany przez redakcję „Rzeczypospolitej" **zgromadził** na starcie 138 zawodników, **z** których 78 bieg ukończyło. **Zwyciężył Radwan** (WTC) w 1 godz. 05 m. 44 sek., drugi Duszyński (WTC), trzeci Kamiński (WTC), czwarty Ziembicki z Brześcia Litewskiego.

WIELKI WYŚCIG KOLARSKI WE FRANCJI.

Doroczny wyścig kolarski, gromadzący najlepszych kolarzy Europy, tak zwane „criterium des As" przyniósł **zwycięstwo Belgowi** Martinowi. Drugi był również Belg, **Hevel,** trzeci Francuz Suchard. Martin pokrył **96 klm. 368 mtr. w 2 godz. 5 min. 29 sek.** czyli jechał średnio na godzinę 64 klm.

NOWE REKORDY POLSKIE.

Na zawodach lekkoatletycznych w Warszawie „przyszło" znowu kilka dotychczasowych rekordów polskich. Najdzielniej spisały się nasze panie. **Bieg pań 60 i 65 mtr. z płotkami:** Schabińska (Sokół) dwa nowe rekordy polskie 11.4 sek. i 12.4 sek. **sztafeta pań 60×80×100 mtr.** nowy rekord ustanawia drużyna Sokoła (Zalewska, Złotnicka i Czajkowska) 34.6 sek.

Ładne wyniki uzyskali również nasi zawodnicy. I tak: **Malanowski** (AZS) **ustanowił nowy rekord** w **biegu na 200 mtr. w czasie 6 min. 05.2 sek.** a Korolkiewicz w biegu 200 mtr. z płotkami również idzie rekordowo 27.8 sek. Szydłowski ustanawia dyskiem oburącz rekord okręgu warszawskiego rzuca 73 mtr. 16 cm.

PRÓBA POBICIA REKORDU SAMOCHODOWEGO.

Inż. Liefeld jedyny zawodnik usiłujący pobić polski rekord szybkości samochodowej (rekord ten należy zresztą do niego) **osiągnął na kilometrze szybkości"** 28.31 sek. czyli średnio **na godzinę 127 klm.** Tem samem **próba pobicia rekordu** inż. Liefeldowi nie udała się. **Za to** p. **Rychter** ustanowił na motocyklu polski **rekord szybkości** jadąc średnio 120 klm. na godzinę.

DANJA—FINLANDJA 3:3 (1:3).

Zawody międzypaństwowe Danja—Finlandia, odbyły się w Kopenhadze i przyniosły niespodziewanie wynik remisowy. Do przerwy prowadziła Finlandia 3:1.

Książę Walji jako wzór mody.

Lwów, 30 września.

(P.). Jeden z dzienników w Buenos-Aires, „La Nacion" z okazji **wizyty w Argentynie** księcia Walji, zamieszcza o nim, jako o arbitrze elegancji, kilka wcale zajmujących uwag.

Jak jego dziadek Edward VII., który był również arbitrem elegancji, następca tronu angielsk. **lubuje się w tem, co jest dobre i zdrowe.** Inowacje i pomysły ulubionego księcia niezwłocznie **przyswajają sobie krawcy, kapelusznicy i szewcy** West End'u.

W pałacu S. James, gdzie mieszka książę Walji, dwa pokoje przeznaczone są na jego garderobę, zarówno codzienną, jak ceremonialną. Garderoby tej strzegą dwaj valets de chambre. Lecz **o ile dziad Edward VII. polegał na opiece** swych **służących o tyle jego wnuk osobiście przegląda swoją garderobę,** zajmuje się jej przechowaniem, twierdząc, że odzież powinna być starannie utrzymana.

To też „The Tailor Cutter" organ krawców angielskich nie znajduje słów uznania dla księcia Walji i pisze: „Nietylko że ubiera się on dobrze, ale zdaje się, że sam prasuje swoją odzież".

Sławny książę Walji!

Usiłowane żonobójstwo.

(Od naszego korespondenta).

Tarnopol, 28 września.

(f.) Niedługo trwało szczęście małżeńskie 25-letniego Michała Domka i 21-letniej Katarzyny z Kaczanówki obok Podwołoczysk. On był tylko zarobnikiem i mieszkali oboje „w komornem". Katarzyna uparła się, że **musi mieszkać we własnej chacie, a gdy męża nie było stać na to, opuściła go jednego dnia i poszła do matki na mieszkanie.** Darmo prosił i błagał ją mąż o powrót.

Kiedy jednego dnia w lipcu br. mimo długich próśb **oporu jej nie przełamał, rzucił się na nią i bagnetem zadał głębokie rany w czoło i na plecach, raniąc nawet płuca.** Długo walczyła Katarzyna ze śmiercią w szpitalu powszechnym w Skałacie, zanim się z niej „wylizała".

Michał Domko odpowiadał zeszłego tygodnia w Tarnopolu, oskarżony o skrytobójcze morderstwo przed trybunałem przysięgłych którem przewodniczył radca Rosenbaum. Po przeprowadzonej rozprawie **przysięgli zaprzeczyli pytanie w kierunku zbrodni morderstwa a potwierdzili pytanie o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.**

Trybunał zasadził Domka na 8 miesiecy ciężkiego więzienia.

—oo—

Kurjer ekonomiczny.

Ulgi eksportowe dla węgla. Min. kolei żelaznych projektuje zmianę taryfy na wywóz węgla zagranicę drogą morską **przez Gdańsk wzgl. Gdynię.** Projektowana zmiana taryfy **ożywić powinna wywóz węgla** do portów bałkańskich i umożliwić dostawę węgla dla okrętów i statków, przybywających do portów w Gdańsku, Gdyni i Tczewie.

Bankructwo sp. akc. Bank warszawsko-gdański w Warszawie ogłosił warszawski sąd handlowy. Bank ten **zadłużył się** w gł. urzędzie żywnościowym t. zw. „Guzohanie" **do 80.844 zł.** Nie mogąc przez 4 miesiące otrzymać pieniędzy, „Guzohan" zażądał od sądu ogłoszenia upadłości banku.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ruch akcyjny ożywiony. Naogół daje się odczuwać brak towaru przy zwiększonej chęci kupna. Kursa przeważnie chwiejne, częściowo słabsze.

Przedewszystkiem interesowano się Chodorowem, Chybiem, Cegielskim, Oikosami, Parowozami i Gazoliną.

Płacono: Chodorów 3.10 (ostatnio 3.15), Browary 7.85, Ćmielów 0.33, Tespy 2.80, Oikos 1, Gazolinę 0.95, Chybie 3.80.

Tendencja chwiejna.

Usposobienie ożywione.

Nr. 37 „Kupca". Na treść tygodnika, ukazującego się w Poznaniu składają się: artykuł wstępny traktujący o aktualnem czesko-polskiem zbliżeniu gospodarczem, poczem następują artykuły: Współdziałanie Ameryki w odbudowie Polski. Nasz handel zagraniczny w miesiącu lipcu. Z trybuny kupieckiej. Ważniejsze postanowienia nowej ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. Przegląd Wystawy lotniczej w Poznaniu.

Kotowane: Przemysłowy 0.19; Browary 7.80, 7.85; Chodorów 3.10, 3.15; Chybie 3.75, 3.80; **Ćmielów** 0.33; Gazolina 0.90, 0.95; Oikos 1; Tesp. 2.80.

OBROTY PRYWATNE.

Tendencja zniżkowa. Obroty średnie.

Dolary amer. 6.10—6.12; dol. kanad. 5.50—5.55; kor. czeskie 0.17 i pół—0.17 i jedna czwarta; leje 0.02 i pół—0.02 i trzy czwarte; fr. franc. 0.26 i pół—0.26 i trzy czwarte; fr. szwajc. 1.12—1.13; funty szterl. 27.80—28.00.

Złoto: 20 kor. 24.00—24.20; 20 fr. 22.80—23.00; 20 mrk. 28.20—28.30; 10 rubli 30.50—31.00.

Srebro: kor. austr. 0.50—0.51; 5 kor. austr. 2.55—2.65; floreny austr. 1.28—1.30; rubel 2.05—2.10; kopiejki za rubel 1.00—1.08.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na giełdzie transakcje w życie, jęczmieniu i otrębach. Poza giełdą w pszenicy, życie i owsie. Z uwagi na cło wwozowe Czechosłowacji na żyto, wynoszące **2.40 zł.** za kwintel, zainteresowanie dla naszego żyta eksportowego zmalało. Wobec silnej podaży ceny znacznie słabsze. Tendencja naogół utrzymana, dla żyta słabsza. Usposobienie ożywione.

Pszenica krajowa czerwona 750 gr. 23.00—24.00 zł. Pszenica kraiowa biała 735 gr. 21.00—22.00 zł. Żyto małopolskie 700 gr. 16.25—16.75 zł. Jęczmień małopolski browarniany 650 gr. 18.00—19.00 zł. Owies małopolski 430 gr. 15.00—16.00 zł. Otręb żytni netto bez worka 9.25—9.50 zł. — Ceny z wyjątkiem jęczmienia, który jest transakcyjny, szacunkowe.

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Berlin (505). Godz. 20.30. Obóz nocny w Granadzie op. Kreutzera.

Wrocław (418). Godz. 20.30. Wieczór Hansa Sachsa.

Frankfurt (470). Godz. 20.30. Orkiestra smyczk. do czasów Beethovena.

Lipsk (454. Godz. 20.15. Koncert symfoniczny.

Monachium (485). Godz. 20.30. Koncert symfoniczny.

Wiedeń (530). Godz. 20.00. „Stróż nocny", poza Theodora Körnera.

Rzym (425). Koncert wokalno-instrumentalny.

Zurich (515). Godz. 20.15. Wieczór recytacyjny.

Paryż (1750). Godz. 20.45. Melodje z opery „Roi d'Ys".

Daventry (1600). Godz. 20.45. Program londyński.

Wszystko z dziedziny radiotechniki do nabycia w firmie „Kinofot" Lwów, ul. 3-go Maja 11 a.

MIEJSKI TEATR WIELKI

Środa 30-go września 1925 r.

Początek przedstawień o godz. 7·30.

AIDA

Opera w 3 akt., 7 odsłonach J. Verdie'go.

OSOBY:

Król Egiptu . . . . . Jan Zopot
Amneris, jego córka . . Green-Skazowa
Aida niewolnica Etiopji Płatówna
Radames, dowódca wojsk egip. Sowilski
Ramfis, arcykapłan . . . Martini
Amonastro, król Etiopów.
ojciec Aidy . . . . Cyganik
Posłaniec . . . . Łowczyński
Kapłanka . . . . Hinglerówna

Tańce układu Stanisława Faliszewskiego, baletmistrza teatrów miejskich. W akcie I-szym „Taniec kapłanek" odtańczy corps de ballet. W II-gim „Taniec niewolników" odtańczy corps de ballet. W akcie III-cim „Ballabile egipskie" odtańczy Czesława Burkacka oraz cały corps de ballet.

Rezyser: Mikołaj Lewicki. Kapelmistrz: Milan Zuna.

—oo—

TEATR NOWOSCI.

Początek o godz. 7·30.

Środa 30 września 1925.

Po raz 1-szy. NOWOŚĆ Po raz 1-szy.

Dwaj Mężowie Pani Marty

Komedja w 3-ch aktach Feliksa Gandera. Przekład W. Popławskiego.

OSOBY:

Adolf Gatouillet — Dobrzański
Marta, jego żona — Rasińska
Jerzy Flavieu — Kwiatkowski
Ciotka Irena — Dobrzańska
Zuzanna Renard — Jankowska
Leonia, służąca — Szczęsna

Rzecz dzieje się współcześnie w Paryżu. Urządzenie sceny inspektora teatrów gnacego Stahla. (Sypialnia z magazynu Ipościeli Włodz. Iżyckiego we Lwowie)

Reżyser: Julian Dobrzański.

Kursa naukowe „WIEDZA“
pod osobistem kierown. prof. Bugusława Butrymowicza
Kraków, Studencka 14.
przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1925/26.

Kursa obejmują:

1) **Kursa maturyczne:** gimnazjum klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno-przyrodnicze 1-roczne i 2-letnie.
2) **Kurs niższej szkoły średniej** w zakresie 4-ch klas.
3) **Kurs seminarjum nauczycielskiego** 1-roczny i 2-letni.
4) **Kurs szkoły handlowej** jednoroczny i półroczny.
5) **Analogiczne Kursa pisemne** wszystkich typów, zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programów nauki, połączone zostały z Kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych Kursach profesorów szkół średnich równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów.

Na kursach „WIEDZA“ udzielają nauki tylko **najwybitniejsze siły fachowe** gimnazjów krakowskich od 5 do 6-ciu godzin dziennie.

Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie.

Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów(enic). Dla wojskowych i inwalidów 25 procent opustu. Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie. 1815

Poszukuję dobrze gotującego

kucharza

kawalera. Nadesłać odpisy świadectw i warunki. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Roman Czaykowski „Kamionka Wołoska“. 287

KAPELUSZE męskie

Specjalny cennik do końca września

Kapelusze:

Borsalino	Zł. 37.50
„Halban“ i „Damask“	„ 35·—
filcowe wł. I. jakości	„ 20.—
włoskie wełniane	„ 18.50
wełniane własne I. j.	„ 12.50

Sprzedają składnice

Rudolfa Neuwelta

Plac Marjacki 8. Kazimierzowska 25.
Krakowska 25. Gródecka 72. 263

Nauka i wychowanie.

Koncesjowana Szkoła Muzyczna ul. Sapiehy 15 Marja Łazowska zaprzecza pogłoskom jakoby nie udzielała lekcji, jest zawsze obecną w Szkole, i przyjmuje zgłoszenia od godz. 10-ej do 18-ej. Mieszkańców kamienicy nie upoważniła do dawania wyjaśnień. Kurs elementarny **15 zł. miesięcznie.** 2382

AKADEMICZKA poszukuje lekcji z gimnazjum. Zgłoszenia „Kurjer Lwowski“ pod „Fnergiczna“. 294

Kupno i sprzedaż.

PATENT Vulcos za jeden złoty zaoszczędza 25% węgla. Wiesner Poznań, Zielona 3. 278

Różne

Moralne

Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warzzawa, Psycho-Grafolog, SZYLLER-SZKOLNIK, Piękna 25-9. 143

Posady i prace.

KIEROWNIK TARTAKU. Katolik z długoletnią praktyką fachową obeznany z manipulacją zagraniczną drzewa twardego, miękkiego oraz z wyróbką przy maszynach budowlano-stolarskich skrzynek i beczek jakoteż z ekspedycją materjałów poszukuje posady pod adresem „Fachowiec“, poczta Lelechówka koło Janowa. 245

DOKTOR praw poszukuje posady koncypienta u adwokata katolika. Zgłoszenia admin. „Kurjera Lw.“ dla „Z“. 291

SŁUCHACZKA praw poszukuje lekcji z niższego gimnazjum. Zgłoszenia pod „Prawniczka“ do admin. „Kurjera Lw.“ 286

SŁUCHACZKA uniwersytetu poszukuje popołudniowego zajęcia. Zgłoszenia w admin. „Kurjera Lw.“ pod J. S. 288

Futra

według wzorów najmodniejszych po cenach umiarkowanych poleca

Magazyn futer E. SOLIK
Lwów, SOBIESKIEGO 4.

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Książnica-Atlas S. A.

Lwów, Czarnieckiego 12. **Warszawa, Nowy Świat 59.**

poleca

następujące wydawnictwa techniczne:

Prof. ZYGMUNT WEYBERG

KRYSTALOGRAFJA OPISOWA

Wykład elementarny trzech praw krystalografji i opis trzydziestu dwu rodzajów krystalograficznych.

z 637 rysunkami w tekscie

stron 390. zł. 18.

	zł.
Bartel K. Geometrja wykreślna	8.—
Borawski Wł. Projektowanie budynków mieszkalnych	4.50
Broniewski W. Metalografia	5.—
Bjowiński J. Ćwiczenia z chemji fizjologicznej	1.80
Browiński J. i Suchowiak Ł. przewodnik do ćwiczeń z analizy chemicznej	1.30
Duchowicz B. Jak urządzić pracownię chemiczną	1.—
„ Jakościowa analiza chemiczna	1.40
Einstein A. O szczególnej i ogólnej teorji względności	1.65
Geisler E. T. Obrabiarki do metali Cz. I.	7.20
Korczyński A. Preparatyka chemji organicznej i nieorganicznej	1.60
Korczyński A. Wskazówki do wykonywania analizy elementarnej	1.30
Kozikowski A. Smoliki i korniki (Dla leśników)	2.50
Michalski W. Przyroda martwa Zeszyt I. Cz. I. dla nauczyciela	2.—
„ Przyroda martwa. Zeszyt II. Cz. I. dla nauczyciela	3.60
Michalski W. Pracownia fizyczna i chemiczna	3.60
Mierzejewski H. Metrologja techniczna	9.—
Mozer W. Budowa parowozów Cz. I.	9.—
Niedzielski S. Tablice współrzędnych geodezyjnych	6.—
Plamitzer A. Aksonometrja prostokątna	12.—
Przyroda i Technika I—IV. Prenumerata	8.40
Stadtmüller K. Słownik lotniczy niemiecko-polski	0.60
„ Słownik okrętowy	1.10
Szafer W., Kulczyński S. i Pawłowski B. rośliny polskie. Brosz. zł. 21 opr.	24.—
Timoszenko S. P. Wytrzymałość materjałów	10.—
Teyssier G. Francusko-polski i pol. franc. słownik elektrotechniczny	2.80
Weigel K. Rachunek wyrównawczy	9.—
Wolfke M. Zasady teorji ciepła	3.60
Żerański St. Słownik elektrotechniczny.	1.50

Zapisujcie się

do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

BANKI!

Szukacie kapitałów?

Ogłaszajcie się w naszem piśmie!

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% drożej.

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.